

Sygn. akt VI RC 17/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lutego 2015 r.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w W. VI Wydział Rodzinny i Nieletnich

w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Małgorzata Męczkowska

Protokolant Emilia Dzieścielewska

po rozpoznaniu w dniu 23 lutego 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa G. C.

przeciwko R. C. i A. G.

o alimenty

1. oddała powództwa w całości
2. koszty sądowe przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt VI RC 17/14

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13 stycznia 2014 roku G. C. wniosła o zasądzenie alimentów na swoją rzecz od córek A. G. i R. C. w łącznej kwocie 1.000 złotych miesięcznie. W uzasadnieniu pozwu wskazała, iż wychowała córki wraz z mężem, dokładając wszelkich starań w celu zapewnienia córkom właściwych warunków socjalno-bytowych i opiekuńczo-wychowawczych, koniecznych do ich prawidłowego rozwoju, a także przeznaczała środki finansowe i angażowała się osobiście w proces wychowawczy i edukacyjny pozwanym. Wskazała, iż w związku z powyższym obie pozwane zdobyły wykształcenie wyższe, obecnie osiągają dochody pozwalające na realizację ich obowiązku alimentacyjnego względem matki. Ponadto podała, iż jej sytuacja życiowa jest obecnie bardzo niestabilna finansowo, nie posiada stałego miejsca zamieszkania, natomiast lokal w którym zamieszkiwała został umyślnie zadłużony przez nieodpowiedzialne działanie pozwanym. Wskazała, iż korzystała z pomocy „ośrodków charytatywnych”, także w celu zapewnienia sobie miejsca zamieszkania. Oświadczyła, iż z uwagi na swój stan zdrowia, wiek oraz wykształcenie i doświadczenie zawodowe nie jest w stanie utrzymać się samodzielnie.

Wezwana do uzupełnienia braków formalnych pozwu, G. C., pismem z dnia 30 stycznia 2015 roku sprecyzowała żądanie pozwu wnosząc o zasądzenie na jej rzecz o każdej z pozwanym kwot po 500 zł miesięcznie (k. 9).

Pismem z dnia 13 stycznia 2015 roku pozwana A. G. wniosła o „uchylenie obowiązku alimentacyjnego”(k. 48).

W uzasadnieniu pisma zaprzeczyła wszystkim twierdzeniom pozwu, poza bezsporną okolicznością, iż matka bardzo często wyjeżdżała za granicę w celach rekreacyjnych, zaś ojciec wyjeżdżał w celach zarobkowych, ona natomiast pozostawała w zasadzie pod opieką dziadków macierzystych, którzy to zapewniali jej opiekę oraz wychowanie. W piśmie pozwana wskazała ponadto, iż powódka oddała młodszą córkę pod opiekę obcym ludziom, ale na skutek

interwencji przejęła pieczę nad wnuczką babka macierzysta. W ocenie pozwanej matka nie przekazywała jej żadnych dóbr materialnych. Pozwana podniosła, iż mieszkanie w którym zamieszkiwała G. C., położone w W., przy ul. (...), zostało sfinansowane przez ojca pozwanych. Powódka przez swoją niegospodarność zadłużyła lokal. Pozwana, będąc wówczas dzieckiem, nie miała wpływu na sprawę opłat czy zadłużenia lokalu. Po orzeczeniu eksmisji oraz nie przyjęciu przez powódkę propozycji lokali socjalnych, strony zamieszkały w mieszkaniu po babce macierzystej, przy ul. (...) w W.. Pozwana wskazała, iż lokal ten został ponownie zadłużony przez G. C., na kwotę 6.500 zł. Zadłużenie została spłacone przez A. G., pomimo tego mieszkanie zostało utracone przez powódkę. Pozwana oświadczyła, iż wszelkie potrzeby opiekuńczo-wychowawcze oraz materialne zapewniała jej babcia macierzysta, natomiast wykształcenie zdobyła dzięki własnej pracy, a także zaciągając na ten cel kredyt. Od 2012 roku w ogóle nie kontaktuje się z powódkę. Pozwana wskazała, iż orzeczenie alimentów od niej na rzecz matki byłoby rażąco sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, w świetle treści art. 144<sup>1</sup> k.r.o.

Pismem z dnia 13 stycznia 2014 roku (k. 82), odpowiedź na pozew złożyła także pozwana R. C., wnosząc również o „uchylenie obowiązku alimentacyjnego”. Pozwana podniosła, iż powódka nigdy nie była dla niej matką, po urodzeniu oddała ją „na wychowanie” obcym ludziom, następnie zajęli się nią dziadkowie macierzyści – I.i E. C., których zawsze traktowała jak rodziców. Konsekwencją powyższego była jej decyzja o zmianie nazwiska z „H.”, na „C.. Podkreśliła, iż G. C. nie brała udziału w jej procesie wychowawczym, nie przekazywała także żadnego wsparcia finansowego na jej rzecz, widywała ją jedynie sporadycznie. Podniosła, iż powódka utrudniała jej kontakt ze straszą siostrą – A. G.. Pomimo tego po śmierci dziadków, główny ciężar opieki nad R. C. spoczął na jej starszej siostrze. Pozwana przedstawiła ponadto kwestię zadłużenia mieszkań i w konsekwencji orzeczonych eksmisji, zgodnie z opisem zaprezentowanym w odpowiedzi na pozew przez A. G.. Podkreśliła, iż w trakcie studiów podjęła pracę oraz otrzymywała stypendia, dzięki czemu ukończyła uzyskała wyższe wykształcenie. R. C. podniosła nadto, iż jej matka nie ma „nawyku pracy”, a w jej ocenie jako osoba zdrowa, posiadająca średnie wykształcenie oraz znająca biegle język angielski i rosyjski, posiada możliwości podjęcia pracy zarobkowej.

Podczas rozprawy w dniu 23 lutego 2015 roku pozwane sprecyzowały, iż wnoszą o oddalenie powództw (k. 282).

Powódka podtrzymywała swoje stanowisko procesowe w toku całego postępowania.

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

G. C., urodzona (...) w W., pozostawała w związku małżeńskim z Z. H. (ur. w B.). Z małżeństwa posiadają oni dwie córki: A. G. (z d. H.), urodzoną (...) (k. 46), oraz R. C.”), urodzoną (...) ( uprzednio: P. H., od 1987 roku: (...), od 2005 roku: (...), a od 2008 roku: (...)) - (k. 45). W związku małżeńskim powódka oraz ojciec pozwanych pozostawali przez około 10 lat, chociaż małżonkowie w zasadzie nie zamieszkiwali wspólnie. Z. H. prowadził salon samochodowy w H., gdzie zamieszkiwał i przyjeżdżał czasem do Polski. Powódka często jeździła do męża, podróżowała także wspólnie po Europie i dalej. Powódka żyła na ponadprzeciętnym, jak tamte czasy, poziomie, posiadała samochód. Jak podała, w 1996 roku odziedziczyła po rodzicach 180.000 zł, sprzedała akcje, kupiła S. (...), kabinę prysznicową, kino domowe, futra, skóry i złoto. Wskazała, iż „handlowała i miała pieniądze”.

Powódka zamieszkiwała w mieszkaniu przy ul. (...) w W.. Jednakże na skutek zadłużenia lokalu orzeczono eksmisję rodziny. Dla sąsiadów okoliczność ta była dużym zaskoczeniem, bowiem powódka posiadała już wówczas samochód – P., którego jednakże nie sprzedała by uregulować należności. G. C. odmówiła przyjęcia jednego lokali socjalnego, drugi zaproponowany rodzinie lokal został spalony. Powódka wraz z córkami przeprowadziła się wówczas do dwupokojowego mieszkania, pozostałego po rodzicach, przy ul. (...) w W.. Jeden z pokoi w lokalu był wynajmowany, podobnie jak wcześniej w mieszkaniu przy ul. (...). Jednakże środki uzyskane z wynajmu nie były przez powódkę przeznaczone na uregulowanie opłat, co ponownie doprowadziło do powstania zadłużenia. A. G., emocjonalnie silnie związana z dziadkami macierzystymi, podjęła wysiłek spłaty zadłużenia, chcąc uniknąć utraty mieszkania po dziadkach. Zadłużenie spłaciła w całości w ratach, nadto uregulowała także bieżące należności, jak określiła w łącznej kwocie około 13.000 złotych. Podczas sprawy o przywrócenie tytułu głównego lokatora, G. C. odmówiła jednakże dopełnienia formalności i mieszkanie zostało przez nią utracone. Według wiedzy pozwanych obecnie w tym lokalu

zamieszkuje już inna rodzina, w czym powódka się orientuje. Pomimo tego G. C. nadal podaje adres przy ul. (...), jako swój adres korespondencyjny, wypowiada irracjonalne twierdzenia, iż „powróci do tej sprawy za 2-3 miesiące”. W konsekwencji powódka została formalnie bezdomna. Jest podobno widywana w pobliżu tego miejsca w stanie wskazującym na spożywanie alkoholu, zdarza się, że sypia na klatce schodowej.

G. C., która obecnie liczy 56 lat, jest osobą zaradną życiowo, pomimo okoliczności, przytoczonych powyżej. Obecnie, według oświadczenia, nocuje 3 dni w tygodniu u S. Z. – 80-letniego mężczyzny, poznanego przypadkowo w barze w zamian za sprzątanie mieszkania. Ponadto G. C. korzysta z pomocy materialnej (...) przy ul. (...). Nie wskazała jednakże by nocowała w noclegowniach dla bezdomnych lub zamieszkiwała w ośrodku dla osób bezdomnych, co może wskazywać na częstsze korzystanie przez nią z pomocy S. Z. lub też innych znajomych.

Powódka posiada średnie wykształcenie. Na podstawie umowy o pracę przepracowała 12 lat (w szkole, w handlu oraz jako sekretarka w firmie (...)). G. C. zna biegle język angielski, przez wiele lat pracowała w domu udzielając lekcji języka angielskiego. Praca ta była wyjątkowo uciążliwa dla jej małoletnich wówczas córek, zwłaszcza A. G., która zamieszkiwała z matką. W czasie częstych lekcji musiała ona zachowywać się w domu szczególnie cicho, nie mogła zapraszać do domu znajomych, czas po szkole spędzała wraz z koleżanką na podwórku, na klatce schodowej przed mieszkaniem lub zimą koło grzejnika, a także u znajomych. W latach 1998-2001 G. C. prowadziła własną dobrze prosperującą działalność gospodarczą. W późniejszym okresie powódka podejmowała pracę jako osoba sprzątająca. Ostatnio pracowała także rozdając przed sądem ulotki reklamujące kancelarie adwokacką, jednakże z uwagi na zamknięcie kancelarii utraciła tę pracę. Wskazała, iż obecnie podejmuje prace dorywcze, uzyskując wynagrodzenie w kwocie około 60 zł tygodniowo.

Oprócz języka angielskiego powódka zna także język rosyjski. Jest osobą zdrową, wskazała iż ma jedynie problemy z kręgosłupem oraz dyskopatię powodującą ucisk, ból oraz problemy z chodzeniem, jednakże opisane schorzenia nie zostały udokumentowane żadnymi zaświadczeniami ani inną dokumentacją. G. C. stwierdziła, iż na miesięczne „godne” utrzymanie potrzebuje ona około 1.000-1.200 zł, w tym wyżywienie oraz koszty leczenia i leków.

Pozwana A. G. ma obecnie 35 lat. Z wykształcenie jest pielęgniarką. Po śmierci babci macierzystej w 1998 roku została zmuszona przez matkę do porzucenia szkoły średniej i podjęcia pracy zarobkowej, w firmie matki. W tym okresie pozwana poznała T. G. i pod wpływem nacisków powódki, wbrew własnej woli, zawarła z nim związek małżeński. Powódka usilnie namawiała córkę do szybkiego zajścia w ciążę, uznając, iż dziecko uchroni rodzinę przed orzeczeniem eksmisji. Małżeństwo pozwanej nie układało się dobrze, mąż znęcał się nad nią, był agresywny. Na skutek pobicia poroniła ciążę w 16 tygodniu. A. G. zdecydowała się na rozwód. W tak trudnym dla siebie czasie pozwana nie mogła liczyć na wsparcie matki.

Pomimo tych traumatycznych przeżyć, w 2001 roku A. G. wróciła do szkoły i zdała egzamin maturalny. Następnie rozpoczęła naukę w Medycznym Studium Zawodowym, na kierunku pielęgniarstwo. W latach 2006-2011 studiowała na (...) Uniwersytecie Medycznym (d. Akademii Medycznej w W.), na kierunku Pielęgniarstwo. W trakcie studiów pozwana ukończyła także specjalistyczny kurs z pielęgniarstwa anestezjologicznego i intensywnej terapii a po ukończeniu studiów także z pielęgniarstwa ratunkowego. Oba dodatkowe kursy opłaciła sama, biorąc na ten cel pożyczkę. Dzięki zdobytemu wykształceniu, A. G. podjęła pracę w Samodzielnym Publicznym (...) Szpitalu (...). Przez około 3 lata, do listopada 2014 roku, pozwana pracowała także na kontrakcie w Wojewódzkiej (...), dzięki czemu udało się jej zaoszczędzić określoną sumę pieniędzy. Praca w Pogotowiu stanowiła jednakże duże obciążenie dla A. G., zarówno psychiczne jak i fizyczne. W związku z charakterem pracy przebyła ona wiele urazów kostno-stawowych. Pozwana ma problemy z kręgosłupem na odcinku piersiowym i lędźwiowym, a także lewostronną rwę kulszową. Półtora roku temu pozwana przeszła także udar, po którym ponad trzy miesiące przebywała na zwolnieniu lekarskim, przechodziła rehabilitację. Do dziś nie wróciła do pełnej sprawności fizycznej, cierpi na bóle i zawroty głowy, nudności, zaburzenia widzenia. Ponadto ma stwierdzoną arytmie serca, zaś obraz EKG nie wyklucza przejścia zawału. Pozwana ma także dwa guzy na tarczycy, w niedalekiej przyszłości planowana jest w związku z tym operacja. Stan zdrowia A. G. nie pozwala jej na pracę w Pogotowiu (...), obecnie pracuje zatem wyłącznie w Szpitalu przy ul. (...), a jej podstawowe wynagrodzenie z tytułu pracy w Szpitalu wynosi ok. 2.740 zł brutto miesięcznie. Miesięczny dochód w roku 2012

wynosił średnio 5.380 zł brutto, natomiast w roku 2013 – 5.210 zł brutto . A. G. nie pozostaje w związku, nie posiada dzieci. Aktualnie na jej utrzymaniu pozostaje młodsza siostra – pozwana R. C..

R. C., lat 29, posiada tytuł magistra z administracji. Z wyjaśnień pozwanej A. G. wynika, że powódka nie ukrywała, iż młodszą córkę sprzedała. Podobno G. C. nie była świadoma, że jest w ciąży z pozwaną, sądziła, że to guz, nie posiadając ubezpieczenia zdrowotnego, nie chodziła do lekarzy tylko do znachora, któremu po porodzie „oddła” córkę, albowiem nie miał dzieci. Rodzice powódki dowiedziawszy się o poczynaniach córki, zainterweniowali i przejęli opiekę nad małoletnią R.. Pozwana z matką widywała się sporadycznie, zaś dziadków traktowała jak rodziców. Dopiero gdy w wieku 7 lat rozpoczęła naukę w szkole powódka zabrała ją do swego domu, jak podawała z uwagi na uciążliwe dojazdy ze Ś., gdzie zamieszkiwała wraz z dziadkami, do szkoły rejonowej na O.. W rzeczywistości jednakże liczyła, według pozwanej, na pobieranie alimentów z Funduszu Alimentacyjnego za rzecz córki. Po zamieszkaniu wraz z matką bezpośrednią opiekę nad R. C. sprawowała de facto jej starsza siostra – A. G.. Matka nie pozwalała córkom korzystać z zakupionych przez siebie sprzętów np. lodówki, telewizora, video. Pozwane nie mogły nawet odsłaniać zasłon w oknach ani otwierać okien w mieszkaniu, z powodu rzekomego zatrucia powietrza przez okoliczny zakład produkcyjny, choć matka paliła papierosy.

R. C. ukończyła technikum ekonomiczne, a następnie w 2011 roku, studia wyższe na kierunku Administracja. W toku studiów (...) utrzymywała się dzięki podejmowanym pracom dorywczym, a także uzyskiwała stypendia naukowe. Zamieszkuje wraz z siostrą, na której utrzymaniu pozostaje od stycznia 2014 roku, bowiem od tego czasu ma problem ze znalezieniem stałej pracy. Pozostaje zarejestrowana jako osoba bezrobotna, poszukuje pracy biurowej, nie chce pracować „na czarno”. W 2012 roku uzyskiwała średnie miesięczne wynagrodzenie w kwocie 637 zł brutto, natomiast w 2013 roku – 2.053 zł brutto.

R. C. z powodu nieleczzonego wrodzonego zezza przeszła 4 operacje, poza tym nie ma aktualnie problemów zdrowotnych.

Pozwana nie jest w stanie nazywać powódki „matką”, nie łączy jej żadne pozytywne relacje z biologiczną matką, a wręcz odwrotnie, ma do niej wiele żalu i pretensji, wobec nieangażowania się matki w proces opieki i wychowania, zwłaszcza w początkowym okresie jej życia, jakże ważnym dla każdego dziecka.

Pozwane zamieszkują wspólnie, w mieszkaniu zakupionym na kredyt, za które miesięczna rata wynosi 1.240 zł, zaś czynsz – 440 zł miesięcznie. Wspólnie ponoszą także wszelkie inne koszty codziennego utrzymania, a także wspierają się emocjonalnie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie materiałów zgromadzonych w aktach sprawy, w szczególności pismach procesowych stron, złożonych zaświadczeniach i dokumentach, przyznając im walor wiarygodności. Zaświadczenia i dokumenty nie były kwestionowane przez żadną ze stron w toku całego postępowania dowodowego. Sąd uwzględnił także zeznania świadka W. S., oceniając je jako w pełni wiarygodne, obiektywne oraz przydatne dla ustalenia stanu faktycznego sprawy, zwłaszcza w zakresie oceny zachowania powódki wobec pozwanych. Sąd dał wiarę pozwanym w zakresie ich sytuacji rodzinnej, majątkowej oraz zdrowotnej w całości. Zeznania pozwanych były spójne ze sobą, zaś twierdzenia wyrażone w pismach procesowych oraz przed sądem zostały przez pozwane potwierdzone także stosownymi dokumentami.

Sąd odmówił natomiast wiarygodności w zasadniczej części twierdzeniom powódki, zwłaszcza co do jej postawy rodzicielskiej i udziału w wychowaniu córek, a nadto aktualnej sytuacji zawodowej i zdrowotnej. Powódka nie złożyła dokumentów, do złożenia których została zobowiązana przez sąd, co także wpływa na ocenę jej wiarygodności w toku postępowania, jak też nie stawiała się na rozprawę w dniu 23.II.2015 r., powodując tym samym pominięcie dowodu z przesłuchania powódki.

### **Sąd zważył, co następuje**

Powództwa uznać należało za bezzasadne i jako takie podlegały oddaleniu w całości.

Obowiązek alimentacyjny wynika wprost z przepisów prawa, tj. z art. 128 k.r.o., który stanowi, iż obowiązek dostarczania środków utrzymania, a w miarę potrzeby także środków wychowania obciąża krewnych w linii prostej oraz rodzeństwo.

Do powstania obowiązku alimentacyjnego, w sytuacji innej aniżeli obowiązek rodzica względem małoletniego dziecka, potrzeba zaistnienia kumulatywnie przesłanek, opisanych w przepisach Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego, tj. : 1) należenie do kręgu osób, które na gruncie przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego są uprawnione i zobowiązane wobec siebie do alimentacji, 2) niemożność samodzielnego zaspokojenia usprawiedliwionych potrzeb przez osobę uprawnioną do świadczeń alimentacyjnych (tzw. niedostatek), 3) posiadanie przez osobę zobowiązaną dostatecznych możliwości majątkowych lub zarobkowych pozwalających zaspokoić potrzeby uprawnionego oraz 4) zgodność żądania alimentów z zasadami współżycia społecznego, jeżeli chodzi o żądanie ich przez osobę dorosłą. (H. Dolecki (red), Komentarz do art. 128 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, LEX 86673).

Na gruncie rozpoznawanej sprawy, w ocenie Sądu, spełniona została jedynie pierwsza ze wskazanych przesłanek istnienia obowiązku alimentacyjnego, bowiem bezspornym jest, że G. C. jest matką pozwanych A. G. i R. C..

Stan niedostatku nie jest definiowany przez przepisy prawa. W doktrynie i orzecnictwie przyjmuje się, iż stan niedostatku można tłumaczyć, jako brak środków na pełne pokrycie usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego, to jest na zapewnienie sobie normalnych warunków bytowych adekwatnych do wieku i stanu zdrowia, pomimo wykorzystania przez niego wszystkich dostępnych legalnie i w granicach rozsądku możliwości w celu uzyskania niezbędnych dochodów (Kodeks Rodziny i Opiekuńczy. Komentarz pod red. J. Wiercińskiego, Lexis Nexis, str. 564) . Zgodnie z ogólną regułą dowodową prawa cywilnego, wyrażoną w art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Procesowym odpowiednikiem tej materialnoprawnej reguły jest art. 232 k.p.c., który stanowi, iż strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne.

W toku niniejszego postępowania powódka G. C. wskazała, iż aktualnie nie posiada stałej pracy, podejmuje prace dorywcze, nie posiada stałego miejsca zamieszkania. Jej sytuacja życiowa wydaje się trudna, jednakże powyższe nie pozwala przyjąć, iż znajduje się ona w niedostatku. Powódka nie udowodniła bowiem, a w odniesieniu do powołanych przepisów była do tego zobligowana, by wykorzystywała ona „wszelkie dostępne i legalne” możliwości w celu uzyskania dochodów. G. C. ma wykształcenie średnie, zna biegle dwa języki obce (angielski i rosyjski). Sąd ma na uwadze, iż jako osoba nie posiadająca wyższego wykształcenia, nie może podjąć pracy jako nauczyciel. Powódka posiada jednakże pewne doświadczenie zawodowe w prowadzeniu działalności gospodarczej, a także w handlu. W ocenie Sądu winna podjąć wszelkie starania, by znaleźć zatrudnienie, zgodne z doświadczeniem zawodowym. Powódka jest osobą zdrową, zaradną życiowo, łatwo nawiązującą kontakty towarzyskie. Powyższe atrybuty powodują, iż przy zachowaniu należytej staranności, G. C. mogłaby podjąć stałą pracę. Na uwagę zasługuje także okoliczność, iż popadnięcie w niedostatek pozwala żądać alimentów jedynie wówczas, gdy nie stało się to umyślnie lub też gdy nie jest ono efektem hulaszczego trybu życia (H. Dolecki, komentarz do art., 133 Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego, LEX 86680). Cały materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania, łącznie z twierdzeniami samej powódki, jednoznacznie wskazują, iż aktualna sytuacja majątkowa oraz życiowa G. C., stanowi wyłącznie skutek jej dotychczasowego stylu życia. Powódka sama wskazała, iż żyła na bardzo wysokim poziomie i posiadała dużo pieniędzy. Powódka nie zabezpieczyła się finansowo, pomimo iż miała ku temu sposobność, wręcz roztrwoniła posiadany przez siebie majątek. Zadłużyła lokal mieszkaniowy, doprowadzając tym samym do orzeczenia eksmisji jej oraz córek z lokalu. Jak wskazała świadek W. S., eksmisja rodziny wywołała duże zaskoczenie wśród sąsiadów, bowiem powódka posiadała wówczas samochód, który mogła sprzedać by spłacić zadłużenie. Nie uczyniła jednakże tego, a następnie swoim zachowaniem doprowadziła do utraty, w niemal identycznych okolicznościach, mieszkania pozostałego po rodzicach. Na szczególną uwagę zasługuje okoliczność, iż pozwana A. G. starała się nie dopuścić do utraty mieszkania dziadków, spłaciła zadłużenie powstałe przez matkę, jednakże ta nie dopełniła formalności, by przywrócić jej tytuł głównego najemcy lokalu. G. C. straciła zatem mieszkanie i stała się osobą bezdomną wyłącznie poprzez własne, nierozważne działania.

Powyższe nakazuje przyjąć, iż powódka po pierwsze nie udowodniła faktu znajdowania się w niedostatku, natomiast po wtóre jej aktualna sytuacja jest następstwem wyłącznie jej skrajnie nieodpowiedzialnych działań.

Odnosząc się do kwestii posiadania przez pozwane możliwości majątkowych i zarobkowych, pozwalających na zasądzenie od nich na rzecz matki alimentów, Sąd uznał, iż sytuacja majątkowa pozwanych nie pozwala na obciążenie ich obowiązkiem alimentacyjnym względem matki. A. G. do listopada 2014 roku podejmowała dodatkową pracę w Pogotowiu (...), dzięki czemu osiągała większe dochody. Obecnie jednakże należy przyjąć, iż jej stan zdrowia nie pozwala już na tak ciężki wysiłek zarówno fizyczny jak i psychiczny. Praca w Szpitalu przy ul. (...) na stanowisku pielęgniarki może być zatem traktowana jako jej jedyne źródło dochodu, przy maksymalnym wykorzystaniu posiadanych możliwości zarobkowych. Oznacza to, iż miesięczny dochód pozwanej wynosi niespełna 1.800 zł netto, zaś możliwości podjęcia pracy dodatkowej należy upatrywać przez pryzmat możliwości uzyskania dodatkowego dyżuru czy wizyty domowej w ramach stałego etatu, nie zaś kontraktowej pracy „na drugi etat”. Pozwana R. C. nadal poszukuje natomiast stałej pracy, choć posiadane przez nią wykształcenie nie jest szczególnie pożądane na rynku pracy. Za całkowicie uzasadnione należy uznać dążenie pozwanej do podjęcia pracy na podstawie umowy o pracę, nie zaś „na czarno”, gdyż praca legalna wiąże się z posiadaniem ubezpieczenia społecznego, zdrowotnego oraz perspektywą otrzymania emerytury. R. C. poszukuje stałej pracy, podejmuje także prace dorywcze, co pozwala jej na pomoc siostrze w utrzymaniu wspólnego gospodarstwa domowego. Łącznie uzyskiwany przez pozwane dochód jest aktualnie skromny, jednakże pozwala im na zaspokojenie własnych usprawiedliwionych potrzeb życiowych i regulację istniejących zobowiązań. Orzeczenie alimentów na rzecz matki przekraczałoby, w ocenie Sądu Rejonowego, aktualne możliwości zarobkowe pozwanych, które nie posiadają majątku ani znaczących oszczędności.

Na koniec należy także podnieść, jakże ważną w tej sprawie, okoliczność, iż zgodnie z art. 144<sup>1</sup> k.r.o., zobowiązany może uchylić się od wykonania obowiązku alimentacyjnego względem uprawnionego, jeżeli żądanie alimentów jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Nie dotyczy to obowiązku rodziców względem ich małoletniego dziecka. Prawo, co do zasady, odzwierciedla bowiem z jednej strony obowiązek moralny ochrony dobra swojego potomstwa przez rodziców, a szerzej przez wstępnych, a z drugiej strony założenie, zgodnie z którym skoro rodzice utrzymywali dziecko w przeszłości, to gdy stało się ono dorosłe, powinno zapewnić, na zasadzie wzajemności, środki utrzymania potrzebującym rodzicom (Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy. Komentarz pod red. J. Wiercińskiego, Lexis Nexis, str. 879). Cytowany przepis pozwala jednakże uchylić się od obowiązku alimentacyjnego na rzecz takiego uprawnionego alimentacyjnie, który swoim zachowaniem naruszył zasady współżycia społecznego względem zobowiązanego alimentacyjnie.

Uwzględniając całokształt sytuacji stron roszczenie alimentacyjne powódki względem pozwanych uznać należało za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. W pierwszej kolejności wskazać należy, iż G. C. nie wypełniła prawidłowo swoich zobowiązań rodzicielskich wobec córek. Dzieciństwo obie pozwane wspominają jako traumę. A. G. została zmuszona przez matkę do porzucenia szkoły, wstąpienia w związek małżeński oraz zajścia w ciążę. A. G. doświadczyła przemocy ze strony męża, poroniła ciążę, a pomimo tego nie uzyskała od matki chociażby emocjonalnego wsparcia. Jedyne własna siła i ambicja pozwoliły pozwanej skończyć szkołę oraz studia i podjąć pracę. Natomiast R. C. została przez matkę porzucona w dzieciństwie, zaś rolę matki pełniła babcia macierzysta. Już jako dziewczyna w wieku szklonym wróciła do rodzinnego domu, gdzie również nie otrzymała od matki wsparcia, miłości czy zrozumienia. Oparcie miała jedynie w starszej siostrze. Pozwana podjęła pracę zarobkową by móc ukończyć studia, za dobre wyniki w nauce otrzymywała stypendia naukowe, dzięki czemu uzyskała tytuł magistra. Pozwane nie zawdzięczają zatem matce swoich pozycji społecznych oraz posiadanego wykształcenia. Skoro zatem powódka nie wykonywała prawidłowo swoich obowiązków jako matka wobec córek, nie może ona skutecznie domagać się od nich alimentów.

Na marginesie należy wskazać, iż pozwane, pomimo 7-letniej różnicy wieku, są ze sobą bardzo związane, pomagają sobie i mogą liczyć na siebie nawzajem. Posiadają zatem w sobie dużą empatię, a także prawidłowo ukierunkowane postawy społeczne, pomimo braku właściwego wzorca rodzicielskiego. Zasadne wydaje się być przypuszczenie, iż gdyby G. C. była dla swoich córek lepszą matką, one pomagałyby jej z własnej inicjatywy, co próbowały czynić w formie zakupów, ale matka żądała pieniędzy, twierdząc, iż jej się należą.

Obecnie córki czują się nękanie przez matkę , wobec zgłaszanych żądań i obawiają się jej zachowań i reakcji , które pojawiły się już w toku sprawy . Spektakularne i wskazujące na postawę powódki wobec córek są słowa , wypowiedziane przez G. C. przed opuszczeniem sali rozpraw w dniu 26 stycznia 2015 r.

” Lepiej chować psy „

Mając na uwadze wyżej opisane okoliczności oraz cytowane przepisy prawa, należało orzec jak w sentencji wyroku.

Z uwagi na wynik postępowania oraz wobec ustawowego zwolnienie od kosztów sądowych strony dochodzącej roszczeń alimentacyjnych (art. 96 ust. 1 pkt. 2 u.k.s.c.), koszty postępowania przejęto na rachunek Skarbu Państwa.